UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
Res Politicae 2019, t. XI, s. 111–121

http://dx.doi.org/10.16926/rp.2019.11.07

Mateusz WALENTEK

Skutki polityczne udziału Polski w misji stabilizacyjnej w Iraku 2003–2008

Streszczenie

W artykule omówiono szereg skutków politycznych, jakie dotknęły Polskę na skutek zaangażowania militarnego w Iraku w latach 2003–2008, a także omówiono kilka istotnych dla tematu zagadnień. Przedstawiono teorię *bandwagoningu* z punktu widzenia interesów Polski, tło polityczne konfliktu i związane z nim kontrowersje. Zaprezentowano ówczesną sytuację na arenie międzynarodowej: zmianę nastawienia poszczególnych państw w kwestii relacji z USA, a także wzrost prestiżu Polski. Poruszono także temat wpływu operacji w Iraku na status ONZ jako globalnej instytucji bezpieczeństwa.

Słowa kluczowe: druga wojna w Zatoce Perskiej, Wojsko Polskie, wojna z terroryzmem, skutki polityczne.

Irak w ostatnim półwieczu przechodził różnorodne zmiany – dynamicznie zmieniała się m.in. jego pozycja i wizerunek na arenie międzynarodowej. Jeszcze w latach osiemdziesiątych XX wieku kraj ten, już wtedy pozostający pod władzą Saddama Husajna, był uznawany przez państwa Zachodu za „przyjazny reżim", co wiązało się także z jego dość szeroką współpracą, choćby handlową, z innymi państwami. Jednym z tych państw była także Polska Rzeczpospolita Ludowa. To właśnie Irak stanowił największą barierę i przeciwwagę dla uznawanego za zagrożenie sąsiedniego Iranu, w którym trwała rewolucja islamska. Jedynym wynikiem zakończonego na zasadzie *status quo ante bellum* konfliktu iracko-irańskiego było obopólne wyniszczenie stron. W obliczu upadającej gospodarki i zniszczonej infrastruktury naftowej Husajn postanowił zaatakować znacznie mniejszy, lecz bogaty Kuwejt. W wyniku tej agresji dotychczas „dobry" reżim został uznany za zbrodniczy, a wojska irackie rozbite przez siły koalicji międzynarodowej. Na pokonany Irak nałożono dotkliwe sankcje, w wyniku których nigdy nie wrócił on do stanu świetności. Wraz z nadejściem nowego milenium i rozpoczęciem „wojny z terroryzmem" USA ponownie skierowały

swój wzrok na Bliski Wschód, poszukując winnych ataków z 11 września 2001 roku. Jednym z dwóch głównych celów – obok Afganistanu – stał się Irak. Również w ostatnich latach z tym państwem związana była bardzo istotna dla światowego bezpieczeństwa kwestia, mianowicie utworzenia w 2014 roku samozwańczego Państwa Islamskiego, które swym panowaniem objęło północną część Republiki Iraku.

Dla Polski operacja w Iraku, przeprowadzona pod kryptonimem „Iraqi Freedom", i późniejsza misja stabilizacyjna, były bardzo istotne ze względu na ich wagę dla całokształtu rozwoju Sił Zbrojnych RP, a także ich wpływ na politykę zagraniczną czy pozycję Polski w świecie. Działalność w ramach Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe to druga co do rozmiarów operacja wojskowa w historii III RP, dodatkowo poprzedzająca najliczniejsze zmiany w PKW Afganistan – a bez doświadczeń wyniesionych z Iraku byłoby znacznie utrudnione sprawne realizowanie zadań w Afganistanie. Konflikt w Iraku , w którym Polska brała udział, jest jednym z najważniejszych w ostatnich latach – choć z powodu licznych kontrowersji nie jest to tak „pozytywny" aspekt naszej polityki zagranicznej, jak chociażby wspomniana już misja w Afganistanie. Temat wojny w Iraku, choć od wycofania polskich wojsk (z wyłączeniem osobnej misji NATO) minęła w tym roku dekada, wciąż jest warty uwagi ze względu na skomplikowanie i niejednoznaczność w wielu aspektach, a jego ocena różni się w zależności od przyjętych kryteriów. Obserwując obecną sytuację na arenie międzynarodowej i możliwość dalszych konfliktów na Bliskim Wschodzie i w Afryce, możliwość powstania kolejnych pseudo-państwowych organizacji terrorystycznych, konieczność dalszego udziału w strukturach międzynarodowych oraz szczególną wartość współpracy polsko-amerykańskiej, doświadczenia z Iraku mogą być kluczowe nie tylko dla właściwego prowadzenia działań zbrojnych, ale przede wszystkim będą sprzyjać zrozumieniu sytuacji międzynarodowej i wszelkich konsekwencji podjętych przez stronę polską kroków.

Niewątpliwie najbardziej kontrowersyjnym spośród aspektów drugiej wojny w Zatoce Perskiej jest tło polityczne konfliktu. Motywy Stanów Zjednoczonych i sposób, w jaki doprowadzono do inwazji na suwerenne państwo irackie znacząco odbiegały od kreowanego w świecie wizerunku USA jako szeryfa świata, a na pierwszy plan przebijały się chciwość i arogancja największego z supermocarstw. Jest to bardzo istotne z punktu widzenia Polski, która ochoczo i w bardzo znaczący sposób (proporcjonalnie do swoich możliwości i skali wcześniej prowadzonych misji) wzięła udział w obaleniu Saddama Husajna.

Istotnym z punktu widzenia poruszanego tematu jest termin *bandwagoning*, oznaczający postawę państw słabszych, charakteryzującą się popieraniem polityki państw silniejszych celem uzyskania pewnych profitów czy choćby zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Podobnie należy mówić o stosunku Polski do Stanów Zjednoczonych w kontekście wojny w Iraku, która *de facto* nie miała żadnego bezpośredniego związku z bezpieczeństwem czy interesami Rzeczypospo-

litej. Polska, upatrując w USA strategicznego partnera, a także gwaranta niepodległości, postanowiła wesprzeć bezprawne dążenia prezydenta Busha do wywołania wojny z Husajnem, w celu ugruntowania swojej pozycji jako godnego zaufania sojusznika[1]. Oczywiście można uznać, że Polska nie wiedziała o fakcie podawania wątpliwej jakości informacji uzasadniających rozpoczęcie wojny i obarczyć całą winą Stany Zjednoczone, które świadomie kłamały, mówiąc o posiadaniu przez Irak broni masowego rażenia, czy współdziałaniu z Al-Kaidą[2]. Nie oznacza to jednak, że rząd Rzeczpospolitej powinien bezkrytycznie podchodzić do niepopartych wystarczającymi dowodami zarzutów wobec Bagdadu – szczególnie w momencie, gdy nawet tak kluczowe państwa NATO, jak Francja czy Niemcy krytykowały politykę Białego Domu. Mimo tych wyraźnych sygnałów Polska uznała, że krok w stronę USA będzie bardziej opłacalny niż poparcie Berlina i Paryża. Jak to określił ówczesny prezydent Republiki Francuskiej Jacques Chirac, mając na myśli m.in. Polskę: „Zmarnowali oni okazję, żeby siedzieć cicho”[3]. Należy nadmienić, iż był to przełom lat 2002/2003, a więc okres przygotowań do wejścia w struktury UE, stąd owe dość bezpośrednie wystąpienie przeciwko kluczowym państwom europejskim może budzić kontrowersje, tym bardziej, że Francja dość wyraźnie groziła możliwością opóźnienia procesu ratyfikacji traktatu akcesyjnego[4].

Pomijając kwestię zasadności samej inwazji i późniejszej misji stabilizacyjnej, należy zastanowić się, jakie interesy miała Polska w tym konflikcie. Bezpośrednio, Warszawie nie było na rękę jakiekolwiek działanie zbrojne na terenie Iraku – polityka zagraniczna koncentrowała się raczej na bliższym otoczeniu (wyjątkiem były oczywiście stosunki ze Stanami Zjednoczonymi). Nie istniało także realne zagrożenie ze strony Bagdadu, nawet gdyby potwierdziły się amerykańskie oskarżenia o współpracy z terrorystami, czy próby rozwoju programu atomowego. Także gospodarczo nie istniały szczególne więzi z obłożonym ciężkimi sankcjami państwem Husajna. Jednym z kluczowych aspektów ekonomicznych była możliwość otwarcia współpracy w dziedzinie wydobycia ropy

---

1 R. Kuźniar, *Polityka Zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2012, s. 313.

2 Zgodnie z rezolucją ONZ nr 1441, Bagdad zgodził się na bezwarunkowe i nieograniczone przeprowadzenie kontroli przez organizacje UNMOVIC (United Nations Monitoring, Verification and Inspection Commission) i IAEA (International Atomic Energy Agency). W wyniku dwumiesięcznych szczegółowych kontroli stwierdzono, iż Irak nie posiadał, nie produkował ani nie prowadził badań nad BMR, a także nie utrudniał w żaden sposób prac inspektorom. Rzekome dowody, przedstawiane przez USA i Wielką Brytanię, nie zostały zaakceptowane przez społeczność międzynarodową i miały charakter jednostronnych, nie popartych twardymi dowodami doniesień podległych służb czy instytutów. K. Czornik, *Irak w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych w okresie pozimnowojennym*, Katowice 2011, s. 232–235.

3 Słowa te odnoszą się do państw ubiegających się o wejście do UE, a które poparły amerykańskie dążenia do wojny z Irakiem.

4 *Chirac ostro krytykuje Polskę*, https://wiadomosci.wp.pl/chirac-ostro-krytykuje-polske-6037029079897217a [dostęp: 15.05.2018].

naftowej, jednak perspektywa konkurowania z USA czy innymi wielkimi potentatami nie była zbyt rzeczywista, co faktycznie się potwierdziło w powojennym braku wpływu na rynek irackiej ropy. Jedyna wspólna kwestia realnie łącząca Polskę z Irakiem objawiała się w interesach Białego Domu, a których poparcie przez Warszawę miało odnieść różnorakie, zgodne z teorią *bandwagoningu*, skutki, takie jak: podniesienie prestiżu Polski na arenie międzynarodowej, zademonstrowanie lojalności względem USA i doprowadzenie do szerszej współpracy gospodarczej i militarnej. Co ciekawe, choć inwazja na Irak była bezprawna z punktu widzenia prawa międzynarodowego i polskiego, argumenty o konieczności dołączenia do amerykańsko-irackiej wojny przeważyły i decyzja o wejście do antyirackiej koalicji została podjęta w sytuacji politycznego konsensusu[5].

Za pozytywny skutek polityczny polskiego zaangażowania w działania koalicji antyterrorystycznej w Iraku można uznać podniesienie statusu Polski na arenie międzynarodowej. Przyznanie Polsce strefy odpowiedzialności było wyrazem docenienia postawy Warszawy. Przede wszystkim należy wskazać na fakt, że poza Amerykanami tylko Brytyjczycy sprawowali pieczę nad własną strefą. Powody jej przyznania były bardziej polityczne niż wojskowe; Wielonarodowa Dywizja Centrum-Południe, nawet u szczytu swej liczebności (ok. 9 tys. żołnierzy) była bardzo niewielka w stosunku do sił armii amerykańskiej (ok. 150 tys.) czy kontyngentu brytyjskiego (ok. 20 tys.). Prawdziwym celem tego posunięcia było ukazanie międzynarodowego poparcia dla konfliktu, który od początku miał liczne problemy ze zdobyciem legitymizacji[6]. Do pewnego stopnia można uznać, że polityczną korzyść odniosły zarówno Polska, jak i Stany Zjednoczone. Wskazywał na to w swoim *exposé* z 21 stycznia 2005 roku były minister spraw zagranicznych Adam Daniel Rotfeld. Wskazał on na niezwykłą wartość przyjaźni z USA i pozycję swego kraju jako gwaranta bezpieczeństwa, a także m.in. możliwość zniesienia wiz[7]. Po 14 latach od tego *exposé* można jedynie powiedzieć, że oczekiwania te nie zostały spełnione i udział w wojnie w Iraku nie przybliżył nas do rozwiązania tej kwestii – która we wrześniu 2018 roku ponownie została podniesiona.

Popularne w mediach i wśród proeuropejskich ekspertów było pojęcie „konia trojańskiego USA w Europie", jak określono swego czasu Rzeczpospolitą. Należy jednak wspomnieć, że nie tylko Warszawa podjęła decyzję o wsparciu Waszyngtonu; uczyniły to także Madryt czy Londyn, w porównaniu do których Polska jest krajem mniej znaczącym gospodarczo i politycznie, a które w 2003

---

[5] R. Kuźniar, *Polityka…*, s. 309.

[6] Ibidem, s. 312.

[7] *Exposé ministra spraw zagranicznych Adama Daniela Rotfelda z dnia 21 stycznia 2005 roku*, http://stosunki-miedzynarodowe.pl/teksty-zrodlowe/przemowienia/1128-expos-ministra-spraw-zagranicznych-adama-daniela-rotfelda-w-sejmie-21-stycznia-2005-r?start=1 [dostęp: 15.05.2018].

roku nie tyle kandydowały, co były pełnoprawnymi członkami europejskiej wspólnoty. Należy więc uznać, że stwierdzenie, jakoby to właśnie Polacy najmocniej w UE działali na rzecz USA jest krzywdzące i nieprawdziwe, ponieważ zarówno sam udział militarny w Iraku, jak i polityczne wsparcie przed inwazją nie jest nawet bliskie temu, co dla Waszyngtonu zrobił Londyn, który wystawił 9-krotnie większy kontyngent, a także pomagał w procesie wstępnej legitymizacji planowanego ataku, współpracując wywiadowczo i akceptując ofensywną retorykę Amerykanów. Oczywiście, z punktu widzenia Unii Europejskiej, bezkrytyczne poparcie działań Stanów Zjednoczonych przez Polskę stanowiło problem i doprowadziło do krótkotrwałego pogorszenia relacji z Niemcami i Francją, jednak nie należy tego postrzegać jako wyjątkowo istotnego aspektu konfliktu. Można powiedzieć, że wystąpiło tutaj naturalne tarcie w zakresie celów politycznych tych państw – podczas gdy Berlin i Paryż dążyły do ograniczenia wpływów amerykańskich w Europie, Warszawa próbowała „wciągnąć" Waszyngton, by zagwarantować sobie możliwość wsparcia ze strony hegemona w kontaktach z UE i polepszyć bezpieczeństwo jako państwa flanki[8]. Taka rozbieżność w polityce zagranicznej działa oczywiście na niekorzyść organizacji, jednak należy wspomnieć, że do tej pory Polska jest zwolennikiem „czerpania korzyści z obu sojuszy", zarówno z UE, jak i z NATO. Tak więc udzielenie wsparcia Amerykanom wcale nie wykluczało dalszej współpracy polityczno-militarnej z Europą.

Jednym z powodów uczestnictwa w misji w Iraku było traktowanie terroryzmu jako problemu globalnego, który należy aktywnie zwalczać, i który stanowi zagrożenie także dla Polski. Jest to kwestia na tyle kontrowersyjna, że trudno wykazać, w jakim stopniu Polska była zagrożona atakami terrorystycznymi w 2003 roku oraz jak zmieniło się to prawdopodobieństwo po zaangażowaniu w Iraku – a także, jak wyglądałoby, gdyby Polska nie dołączyła do amerykańskiej wojny z Husajnem. Niewątpliwie włączenie się do konfliktu zwiększyło zainteresowanie Polską wśród organizacji terrorystycznych, a więc można przyjąć, że w pewien sposób naraziło Polaków na ataki terrorystyczne. Ponieważ celem zamachów może być wpłynięcie na politykę danego państwa – jak to miało miejsce w przypadku Madrytu 11 marca 2004 r., kiedy to po serii ataków bombowych zginęło 191 osób, co stało się jednym z powodów wycofania hiszpańskiego kontyngentu z Iraku – analogiczna sytuacja mogłaby mieć miejsce w Polsce i nie można wykluczyć jej wystąpienia w przyszłości, tym bardziej, że kolejnym celem terrorystów stała się Wielka Brytania, największy sojusznik USA w Iraku. Polska zdawała się być następna, tym bardziej, że w opublikowanym w Internecie „Raporcie Al-Kaidy" spory rozdział został jej poświęcony[9].

---

[8] M. Lasoń, *Polska misja w Iraku: użycie sił zbrojnych jako środka polityki zagranicznej Rzeczpospolitej Polskiej na przykładzie interwencji w Iraku 2003–2008*, Kraków 2010, s. 251.

[9] Należy wskazać, że w związku z nielicznymi mniejszościami narodowymi z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej oraz mniejszością islamską, prawdopodobieństwo wystąpienia

Osobną kwestią zaangażowania w koalicję antyterrorystyczną w Iraku jest fakt, że nie miała ona faktycznego uzasadnienia – wbrew informacjom, jakie przekazywały USA i Wielka Brytania Saddam Husajn nie wspierał Al-Kaidy ani innych podobnych organizacji terrorystycznych, a Irak nie rozwijał broni masowego rażenia[10]. W związku z brakiem dowodów na prawdziwość tych zarzutów, powoływanie się na nie uderzyło w wiarygodność Polski jako państwa prawa. Jak już wspominano, inwazja na Irak była sprzeczna z prawem międzynarodowym, a udział polskich komandosów można nawet uznać za pewien „bandytyzm polityczny" – jako wysłanie jednostek wojskowych z zamiarem działania na szkodę państwa, któremu nie wypowiada się formalnie wojny. Z jednej strony USA i Wielka Brytania otwarcie mówiły o „wojnie z Irakiem" – choć prezydent RP Aleksander Kwaśniewski długo unikał tego wyrażenia[11] – z drugiej, polscy komandosi przeprowadzali działania na podstawie *Ustawy z 17 grudnia 1998 r. o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa*, a nie artykułu 116 Konstytucji RP, który sugerowałby faktyczny stan wojny. Oczywiście, o użyciu wspomnianego artykułu konstytucji nie może być mowy, ponieważ ani Polska, ani żaden z sojuszników nie padł ofiarą agresji ze strony Iraku. Prezydent podawał także nieprawdziwe informacje, wedle których polskie wojska miałyby wejść w skład koalicji prowadzącej operację rozbrojeniową, zgodną z Rezolucją ONZ nr 1441[12]. Z treści tej rezolucji nie wynika, że nawet w wyniku jej niedotrzymania przez Husajna można by przeprowadzić taką operację – mowa jedynie o „poważnych konsekwencjach"[13]. Gdyby faktycznie

takiego zagrożenia jest znacznie niższe niż w Hiszpanii, w której istnieje bardzo duży odsetek wyżej wymienionych grup społecznych. Ł. Jureńczyk, *Polska misja w Iraku. Implikacje dla Iraku i Polski*, Bydgoszcz 2010, s. 171–172.

[10] Jak donosi „The Washington Post", broń masowego rażenia istniała w Iraku – choć znajdowała się poza użytkiem, w formie starych pocisków, które stanowiły pozostałość po wojnie iracko-irańskiej z lat 80. XX wieku. Należy podkreślić, że środki te Husajn pozyskał od państw Zachodu – w tym USA – a na ich użycie w czasie tego konfliktu wyraził zgodę prezydent USA Ronald Reagan. D. Lamothe, *The real question about chemical weapons in Iraq: Did the U.S. take care of its troops who were exposed?*, https://www.washingtonpost.com/news/checkpoint/wp/2014/10/15/the-real-question-about-chemical-weapons-in-iraq-did-the-u-s-take-care-of-its-troops-exposed-to-them/?noredirect=on&utm_term=.b858fb481435 [dostęp: 15.12.2018].

[11] Użył go jednak w 2006 roku, jednocześnie wskazując, że odpowiedzialność za udział Polski w wojnie w Iraku nie ponosi rząd RP, lecz Stanów Zjednoczonych, ponieważ Colin Powell, ówczesny szef dyplomacji Georga W. Busha, przekazał błędne informacje o rzekomej irackiej broni masowego rażenia. *Powell oszukał ws. Iraku*, https://www.wprost.pl/swiat/96730/powell-oszukal-ws-iraku.html [dostęp: 15.12.2018].

[12] *PSL: wojska w Iraku niezgodnie z konstytucją?* https://wiadomosci.wp.pl/psl-wojska-w-iraku-niezgodnie-z-konstytucja-6037618596091009a [dostęp: 15.12.2018].

[13] Punkt 13 rezolucji podaje, że Rada Bezpieczeństwa wielokrotnie ostrzegała Irak, że w razie niewypełnienia postanowień rezolucji spotka się z poważnymi konsekwencjami, *Rezolucja ONZ nr 1441*, http://www.un.org/Depts/unmovic/documents/1441.pdf [dostęp: 15.12.2018].

wykazano bezpośredni związek między zamachami z 11 września 2001 roku a dyktaturą Husajna, można by uznać II wojnę w Zatoce Perskiej za wojnę obronną, a polski udział – za realizację postanowień sojuszniczych (co podawano za jeden z powodów dołączenia do konfliktu), podobnie jak to miało miejsce w przypadku konfliktu w Afganistanie. Jednak w rzeczywistości doszło do poważnego naruszenia zasad ONZ, co jest o tyle poważne, że jest to jedyna obecnie organizacja międzynarodowa o globalnym zasięgu, mogąca wywierać nacisk w sytuacji łamania ogólnie przyjętych zasad prawa. Udział Polski w tym procederze postawił ją w niekorzystnym świetle, jako podmiotu nie szanującego suwerenności innego państwa.

Jako wyraz uznania można uznać zaproszenie Polski do udziału w konferencji w Nasirii, na której poza USA pojawili się przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Australii. Niewątpliwie było to swoiste wyróżnienie i wyniesienie do grona kluczowych sojuszników Stanów Zjednoczonych i państw mających realny wpływ na losy Iraku. Celem spotkania było omówienie problematyki odbudowy i wsparcia dla państwa irackiego we wszystkich wymiarach – humanitarnym, gospodarczym, społecznym i politycznym. Wejście do grona państw mogących oddziaływać na tak oddalone podmioty, jak i na ogólną sytuację polityczną świata nie przyniosło może bezpośrednich korzyści, jednak w pewnym sensie doprowadziło do podniesienia statusu Polski na arenie międzynarodowej[14].

Angażując się w misję w Iraku, Polska wykazała gotowość do działania, a także umiejętność włączenia się w inicjatywy na rzecz globalnego bezpieczeństwa. Choć podstawą konfliktu nie było – wbrew retoryce amerykańsko-brytyjskiej – zagrożenie dla świata ze strony zbrodniczej dyktatury, można by uznać zaistniałą sytuację za jej dość wierny odpowiednik. Polaków charakteryzowała rzetelność i sumienność oraz zdolność współdziałania w warunkach wielonarodowych, zarówno z państwami NATO, jak i spoza układu. Dodatkowo, mimo wielu niesprzyjających czynników, nie porzucono odpowiedzialności w sposób, jaki czyniły to inne państwa Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe, które dość szybko wycofywały lub ograniczały swoje kontyngenty[15]. Korzyści polityczne wojny w Iraku uzależnione były od jej wyników; w sytuacji, gdyby faktycznie udało się ustabilizować sytuację w kraju, wprowadzić i utrzymać demokrację oraz poprawić warunki życia Irakijczyków można by przyjąć, że cele tego konfliktu i późniejszej misji stabilizacyjnej zostały spełnione. Wiązało by się to ze wzrostem znaczenia Polski na arenie międzynarodowej, jako kraju, który wraz ze swymi sojusznikami odnosi sukcesy w świecie, zwalczając terroryzm i obalając dyktatury. Niestety pięcioletnia obecność

[14] *Konferencja w Nasirii – Ryszard Krystosik przedstawicielem Polski*, https://wiadomosci.wp.pl/konferencja-w-nasirii-ryszard-krystosik-przedstawicielem-polski-6031187748762753a [dostęp: 15.05.2018].

[15] K. Hołdak, A. Konarzewska, *RAPORT: Afganistan, Irak, Czad – co mamy z misji? Bilans zysków i strat. Perspektywy*, „Bezpieczeństwo Narodowe" 2008, nr 7–8, s. 106–107.

w Iraku nie przyniosła oczekiwanych rezultatów, a sytuacja w strefie odpowiedzialności w momencie wyjścia była określana jako gorsza, niż zastana w 2003 roku. Republika Iraku znajduje się obecnie w czołówce rankingu państw upadających[16] – siły rządowe nie są w stanie zapewnić bezpieczeństwa swoim obywatelom, nie odbudowano w pełni infrastruktury krytycznej (wodociągów, sieci elektrycznych), w związku z czym powszechne jest bezprawie oraz niedobory wody i pożywienia. Dodatkowo pokłosiem rozmontowania dyktatury Husajna było pojawienie się samozwańczego Państwa Islamskiego, którego strefa wpływów objęła północną część kraju. Niejednoznaczny jest także status Polski w oczach Stanów Zjednoczonych: z jednej strony udzielenie wsparcia Amerykanom było wyrazem solidarności i gotowości do przyszłych, wspólnych działań, z drugiej – brak sprecyzowanych, wstępnych warunków uczestnictwa w konflikcie sprawiło, że Warszawa, zdaniem Grzegorza Kostrzewy-Zorbasa, jest traktowana jako „tani sojusznik", który nie stawia żądań i chętnie wspomoże Amerykę za symboliczne gesty czy puste obietnice[17]. Dobrze ukazane zostało to w trakcie ostatniej podróży George'a W. Busha jako prezydenta do Europy, który pominął wśród odwiedzanych krajów Polskę. Była to odpowiedź na wcześniejszą decyzję rządu RP o wycofaniu wojsk z Iraku. Obrazuje to faktyczne podejście do kwestii uczestnictwa Polaków w misji – dopóki realizowano założenia amerykańskiej polityki zagranicznej można było liczyć na ciepłe słowa o przyszłej współpracy, jednak gdy Polska spełniła swoje główne zadania jako aprobującego działania koalicji i aktywnego uczestnika operacji, Waszyngton jasno pokazał Warszawie miejsce w szeregu[18].

Negatywnym skutkiem politycznym konfliktu było zmniejszenie znaczenia ONZ na świecie i ukazanie jego braku wpływu na politykę wielkich mocarstw, a co za tym idzie – zmniejszenie poziomu globalnego bezpieczeństwa. Udział Polski w tym procederze jest swoistym paradoksem, ponieważ w Strategiach Bezpieczeństwa Narodowego RP, w tym obecnie aktualnej z 2014 roku, kilkukrotnie pojawiają się zapisy o konieczności działań za pośrednictwem i w zgodzie z Organizacją Narodów Zjednoczonych jako gwarantem globalnego bezpieczeństwa, czy nawet zapisy o Rzeczypospolitej jako „wiarygodnym członku", który stawia sobie za zadanie umocnienie pozycji ONZ na świecie i podejmowanie działań po ich uprzedniej legitymizacji przez ową organizację[19]. W strategii z 2003 roku podobne zapisy kierowano w stosunku do NATO, nie-

[16] Irak jest obecnie na 11 pozycji wedle rankingu Fragile State Index, http://fundforpeace.org/fsi/ [dostęp: 3.12.2018].

[17] R. Lewandowski, W. Lewandowski, *Konsekwencje zaangażowania Polski w Iraku,* „Bezpieczeństwo Narodowe" 2009, nr 9–10, s. 26.

[18] M. Werner, *Ostatnia podróż Busha*, http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/76828,ostatnia-podroz-busha.html [dostęp: 15.05.2018].

[19] *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2014, s. 10, 17, 18, 29, 32.

jako kształtując Pakt Północnoatlantycki na główną płaszczyznę współpracy międzynarodowej[20]. Skoro w 2003 roku Warszawa nie dostrzegła osłabienia pozycji ONZ na świecie, ale zrobiła to w 2014 roku – można uznać, że w rozumieniu twórców strategii taki problem wówczas nie istniał bądź dopiero powstawał. Niewątpliwie poprzez uczestnictwo w bezprawnej inwazji na Irak Polska wzięła czynny udział w jego wykreowaniu, co obecnie – w erze coraz częstszych konfliktów lokalnych – może stanowić realne zagrożenie dla światowego ładu i bezpieczeństwa.

Wojna w Iraku i jej konsekwencje są uważane przez wielu ekspertów za polityczny remis; z jednej strony pogorszenie kontaktów z Francją i Niemcami było chwilowe, z drugiej – polepszenie relacji z USA nie przyniosło wymiernych korzyści. Temat prestiżu Polski na arenie międzynarodowej także jest niejasny, ponieważ mimo niewątpliwego jego podniesienia jest to cecha na tyle iluzoryczna, że ciężko określić faktyczny jej wpływ na postrzeganie Rzeczypospolitej w świecie. Trudno także o ocenę słuszności „wojny z terroryzmem", ponieważ nie wpłynęła ona na ilość czy charakter incydentów terrorystycznych w Polsce, których na szczęście nie było ani przed, ani po II wojnie w Zatoce Perskiej.

Bibliografia

Dokumenty

Konstytucja Rzeczpospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku.

Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa, Dz.U. 1998, nr 162, poz. 1117.

Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2014.

Rezolucja ONZ nr 1441 z dnia 8 listopada 2002 roku.

Opracowania

Czornik K., *Irak w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych w okresie pozimnowojennym*, Katowice 2011.

Jureńczyk Ł., *Polska misja w Iraku. Implikacje dla Iraku i Polski,* Bydgoszcz 2010.

Kuźniar R., *Polityka Zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2012.

[20] A. Podolski, *Polska Strategia Bezpieczeństwa Narodowego jako praktyczna implementacja Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa – między teorią a praktyką,* „Raporty i Analizy" Centrum Stosunków Międzynarodowych 2005, nr 1, s. 7.

Lasoń M., *Polska misja w Iraku: użycie sił zbrojnych jako środka polityki zagranicznej Rzeczpospolitej Polskiej na przykładzie interwencji w Iraku 2003–2008*, Kraków 2010.

Czasopisma

Hołdak K., Konarzewska A., *RAPORT: Afganistan, Irak, Czad – co mamy z misji? Bilans zysków i strat. Perspektywy*, „Bezpieczeństwo Narodowe" 2008, nr 7–8.

Lewandowski R., Lewandowski W., *Konsekwencje zaangażowania Polski w Iraku,* „Bezpieczeństwo Narodowe" 2009, nr 9–10.

Podolski A., *Polska Strategia Bezpieczeństwa Narodowego jako praktyczna implementacja Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa – między teorią a praktyką,* „Raporty i Analizy Centrum Stosunków Międzynarodowych" 2005, nr 1.

Źródła internetowe

Chirac ostro krytykuje Polskę, https://wiadomosci.wp.pl/chirac-ostro-krytykuje-polske-6037029079897217a

Exposé ministra spraw zagranicznych Adama Daniela Rotfelda z dnia 21 stycznia 2005 roku, http://stosunki-miedzynarodowe.pl/teksty-zrodlowe/przemowienia/1128-expos-ministra-spraw-zagranicznych-adama-daniela-rotfelda-w-sejmie-21-stycznia-2005-r?start=1

Fragile State Index, http://fundforpeace.org/fsi/

Konferencja w Nasirii – Ryszard Krystosik przedstawicielem Polski, https://wiadomosci.wp.pl/konferencja-w-nasirii-ryszard-krystosik-przedstawicielem-polski-6031187748762753a

Lamothe D., *The real question about chemical weapons in Iraq: Did the U.S. take care of its troops who were exposed?* https://www.washingtonpost.com/news/checkpoint/wp/2014/10/15/the-real-question-about-chemical-weapons-in-iraq-did-the-u-s-take-care-of-its-troops-exposed-to-them/?noredirect=on&utm_term=.b858fb481435

Powell oszukał ws. Iraku, https://www.wprost.pl/swiat/96730/powell-oszukal-ws-iraku.html

PSL: wojska w Iraku niezgodnie z konstytucją? https://wiadomosci.wp.pl/psl-wojska-w-iraku-niezgodnie-z-konstytucja-6037618596091009a

Werner M., *Ostatnia podróż Busha*, http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/76828,ostatnia-podroz-busha.html

Political effects of military involvement of Poland in Iraq in years 2003–2008

Summary

The article discusses a number of political effects that Poland has suffered as a result of military involvement in Iraq in years 2003–2008 and several issues crucial to the presented topic. The theory of bandwagoning from the point of view of Poland's interests, the political background of the conflict and the controversies involved with it have been presented. The article showed situation on the international arena of the time – a change in the attitude of individual states toward Poland, in particular relations with USA, as well as an overall increase in the prestige. The topic of the impact of operations in Iraq on the status of the UN as a global security institution was also discussed.

Keywords: Second Gulf War, Polish Army, war on terror, political effects.